

DOBROczynność Za pieniądze Izraelczyka wyremontowano już szkołę i wyposażono miejscowy szpital

Pamiętają o Bełżycach



Wczoraj Żydzi złożyli kwiaty u stóp tablicy upamiętniającej zagładę ich rodaków

■ **Co roku w rocznicę śmierci swojego ojca Nimrod S. Ariav przyjeżdża do Bełżyc. Towarzyszy mu liczna rodzina i grupa kilkudziesięciu przyjaciół z całego świata. Modlą się za zamordowanych tu Żydów i fundują wyposażenie miejskich instytucji.**

„O Panie, uczyn z nas narzędzie pokoju” – zabrzmiał wczoraj kadysz na bełżyckim kirkucie. Te słowa głęboko zapadały w serca tych, co ocalili z pogromu, a także ich dzieci i wnuków. Za ofiary Holocaustu modlił się także lubelski dominikanin, o. Tomasz Doostatni.

– 2 października 1942 roku, na miejscu, gdzie stała synagoga, rozstrzelano 150 Żydów – wspomina Nimrod S. Ariav. – Pozostałych przy życiu wywieziono na zagładę do obozów śmierci. Moją ojczyzną jest Izrael, ale urodziłem się w Polsce. Uratowałem się z pogromu, walczyłem w powstaniu warszawskim, później uciekłem na Zachód. Przyjeżdżam tutaj każdego roku, bo tu są moje korzenie – moi dziadkowie pochodzili z Bełżyc. By złożyć hołd pomordowanym przyjeżdżają też moi synowie i przyjaciele.

Wczoraj do Bełżyc przyjechał też Daniel – najmłodszy, 4-miesięczny wnuk Ariava. To jego pierwsza wizyta w Polsce i na pewno nie ostatnia.

Władze miasta nie ukrywają radości z corocznych wizyt Ariava w Bełżycach. Za jego pienią-

dze wyremontowano już szkołę, wyposażono miejscowy szpital.

– Pan Ariav w 1990 roku wznosił ogrodzenie kirkutu w Bełżycach – mówi Bogdan Czuryjszkiewicz, burmistrz Bełżyc. – Później ufundował pracownię informatyczną w Zespole Szkół nr 1, opłacił wymianę okien w szkole, wreszcie zakupił sprzęt do diagnostyki serca dla naszego szpitala. Teraz wyposaży salę klubową w Domu Kultury w meble, aparaturę RTV i fortepian.

– Dlaczego to robisz? Przez pamięć przodków, którzy w Bełżycach mieszkali przez kilkadziesiąt lat – mówi Izraelczyk.

Pierwsi Żydzi osiedlili się w Bełżycach na początku XVI wieku. W 1921 roku mieszkało tu 1882 Żydów. W 1945 roku nie było już ani jednego.

MARIA KOLESIEWICZ